

Sygn. akt III Ca 678/17

WYROK

W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś (sprawozdawca),

Sędziowie: SSO Agnieszka Skrzekut,

SSO Tomasz Białka,

Protokolant: prot.sąd. Katarzyna Gołyźniak,

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2019 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. T.

przeciwko Z. W. (1)

o zachówek

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 10 lipca 2017 r., sygn. akt I C 628/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) punktowi I. nadaje treść: „ zasądza od pozwanej Z. W. (1) na rzecz powódki M. T. kwotę 23 248 zł (dwadzieścia trzy tysiące, dwieście czterdzieści osiem złotych) z ustawowymi odsetkami od 25 marca 2015 r. do 10 lipca 2017 r., przy czym ww. należność rozkłada na następujące raty:

- I rata w kwocie 7 750 (siedem tysięcy, siedemset pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami od 25 marca 2015 r. do 10 lipca 2017 r. – płatna do 24 kwietnia 2019 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 7 750 zł (siedem tysięcy, siedemset pięćdziesiąt złotych) od dnia wymagalności raty do dnia zapłaty,

- II rata w kwocie 7 750 (siedem tysięcy, siedemset pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami od 25 marca 2015 r. do 10 lipca 2017 r. – płatna do 24 października 2019 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 7 750 zł (siedem tysięcy, siedemset pięćdziesiąt złotych) od dnia wymagalności raty do dnia zapłaty,

- III rata w kwocie 7 748 (siedem tysięcy, siedemset czterdzieści osiem złotych) z ustawowymi odsetkami od 25 marca 2015 r. do 10 lipca 2017 r. – płatna do 24 kwietnia 2020 r. z ustawowymi

odsetkami liczonymi od kwoty 7 748 (siedem tysięcy, siedemset czterdzieści osiem złotych) od dnia wymagalności raty do dnia zapłaty,”

b) w punkcie III. kwotę 790,22 zł (siedemset dziewięćdziesiąt złotych, dwadzieścia dwa grosze) zastępuje kwotą 2016 zł (dwa tysiące, szesnaście złotych),

c) w punkcie IV. kwotę 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) zastępuje kwotą 1619 zł (tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt złotych),

d) w punkcie V. kwotę 362,50 zł (trzysta sześćdziesiąt dwa złote i pięćdziesiąt groszy) zastępuje kwotą 1163 zł (tysiąc sto sześćdziesiąt trzy złote),

e) w punkcie VI. w miejsce słów: „ kwotę 428,04 zł (czterysta dwadzieścia osiem złotych, cztery grosze)” wpisuje słowa: „ kwotę 1092 zł (tysiąc dziewięćdziesiąt dwa złote) brutto”,

f) w punkcie VII. w miejsce słów: „kwotę 2523,96 zł (dwa tysiące pięćset dwadzieścia trzy złote, dziewięćdziesiąt sześć groszy)” wpisuje słowa: „ kwotę 1860 zł (tysiąc osiemset sześćdziesiąt złotych) brutto”,

2. w pozostałej części apelację oddala,

3. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu : od powódki M. T. z roszczenia zasądzonego w punkcie 1. wyroku kwotę 2181 zł (dwa tysiące, sto osiemdziesiąt jeden złotych) a od pozwanej Z. W. (1) kwotę 847,82 zł (osiemset czterdzieści siedem złotych, osiemdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w postępowaniu apelacyjnym,

4. odstępuje od obciążenia stron opłatą od apelacji,

5. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1944 zł (tysiąc dziewięćset czterdzieści cztery złote) tytułem części kosztów postępowania apelacyjnego,

6. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 620 zł (sześćset dwadzieścia złotych) brutto tytułem części wynagrodzenia dla adwokat A. G. za pomoc prawną z urzędu dla powódki w postępowaniu apelacyjnym,

7. przyznaje ze środków Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Limanowej na rzecz adwokat A. G. kwotę 1594 zł (tysiąc pięćset dziewięćdziesiąt cztery złote) brutto tytułem pozostałej części wynagrodzenia za pomoc prawną dla powódki w postępowaniu apelacyjnym.

(...)

Sygn. akt III Ca 678/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 10 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy w Limanowej zasądził od pozwanej Z. W. (1) na rzecz powódki M. T. kwotę 7 329,64 zł z ustawowymi odsetkami od 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty, płatną w terminie 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku (pkt I.), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II.), nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa 790,22 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt III.), zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2400 zł tytułem kosztów procesu (pkt IV.), nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 362,50 zł tytułem części opłaty od pozwu, od której powódka została zwolniona, a pozostałą częścią tej opłaty obciążył Skarb Państwa (pkt V.), zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 428,04 zł jako sumę należną adw. A. G. tytułem części wynagrodzenia za pełnienie funkcji pełnomocnika z urzędu

ustanowionego powódce, w jakiej pozwana ponosi koszty postępowania w sprawie (pkt VI.), przyznał ze środków Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. kwotę 2523,96 zł tytułem pozostałej części wynagrodzenia za pełnienie funkcji pełnomocnika z urzędu ustanowionego powódce (pkt VII.).

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd pierwszej instancji wskazał, że M. T. w pozwie z dnia 26 stycznia 2015 roku domagała się zasądzenia od pozwanej Z. W. (1) kwoty 50.000 zł tytułem zachowku wraz z odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty. W odpowiedzi na pozew pozwana Z. W. (1) nie uznała żądania pozwu i wniosła o oddalenie pozwu w całości.

Wyrokiem z 21 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy oddalił powództwo z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z 24 września 2015 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Okręgowy wskazał, iż przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy przeprowadzi całość postępowania dowodowego związanego z roszczeniem o zachówek, a w szczególności sąd ten ustali w jakiej części i wartości należy się zachówek powódce, czy a jeśli tak to w jakiej części znalazł on pokrycie w darowiznie otrzymanej od matki A. W. (1) za jej życia, ustali także czy, a jeśli tak to w jakiej części pozwana zobowiązana jest do wyrównania należnego powódce zachowku, przy uwzględnieniu należnego jej samej zachowku i przyjęciu wartości darowizny otrzymanej przez pozwaną od matki stron.

W toku postępowania pozwana proponowała powódce zawarcie ugody poprzez zapłatę kwoty 10.000 zł (k.433) lub przekazanie dz. ew. 9/1 (k.602). Na żadną z powyższych propozycji powódka nie wyraziła zgody.

Ostatecznie powódka wniosła (k.651) o zasądzenie kwoty 62.474 zł. Wskazując, że jako podstawę wyliczenia przyjęła wartość całego gospodarstwa tj. 334.973 zł oraz wartość zwierząt gospodarskich mających wartość 4200 zł – co daje kwotę 339.173 zł, którą należy podzielić przez trzy (liczbę spadkobierców) co daje kwotę 113.000,58 zł. Po odjęciu wartości otrzymanej przez powódkę działki tj. 19.347 zł. zostaje kwota 93.711 zł. x 2/3 co daje kwotę 62.474 zł.

Pozwana wniosła (k.651) o oddalenie żądania ponad kwotę 6446 zł oraz oddalenie żądania zasądzenia odsetek od dnia 14 maja 2009 roku, przy jednoczesnym rozłożeniu zasądzonej kwoty na raty po 400 zł. Wniosła ponadto o zmiarkowanie żądanej kwoty na podstawie art. 5 k.c. Wskazując, iż kwotę wyliczyła od przyjętej wartości gospodarstwa i jednej krowy odejmując wartość darowizn w postaci mebli (1000 zł), waloryzacji wkładu mieszkaniowego (27.375,60 zł), darowizny (7500 zł). Pozwana wniosła o wyliczenie zachowku w wysokości 1/2 należnego powódce udziału spadkowego.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Rejonowy ustalił, że A. W. (1), zmarła 2 lipca 2002 roku jako wdowa. Pozostawiła trzy córki: M. T., B. W. (1) i Z. W. (1). Przed śmiercią była właścicielką gospodarstwa rolnego składającego się z działek (...) położonych w K., nabytych na podstawie ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Ojciec stron zmarł w dniu 23 marca 1971 roku. Po jego śmierci A. W. (1) prowadziła gospodarstwo rolne, hodując krowy, byki i trzodę chlewną. Uzyskiwane z gospodarstwa dochody oraz rentę po mężu, A. W. (1) przeznaczała na pomoc swoim córkom, które rozpoczynały dorosłe życie. Gospodarstwo rolne spadkodawczyni prowadziła do 1990 roku. W dacie dokonywania darowizn w gospodarstwie była jedna krowa i prosię. 20 sierpnia 1991 roku A. W. (1) sporządziła własnoręczny testament, w którym podzieliła swój majątek pomiędzy córki, w taki sposób, że na wypadek jej śmierci Z. W. (1) miałyby otrzymać 9700/10000 części spadku, M. T. 181/10000 części a B. W. (1) 119/10000 części. Relacje między spadkodawczynią a córkami były wówczas dobre.

Pomimo sporządzenia testamentu w latach 1996-1998 A. W. (1) podzieliła swój majątek w drodze umów darowizn, przez co nie pozostawiła już żadnego majątku podlegającego dziedziczeniu.

Na podstawie umowy darowizny, rep. A(...)z dnia 31 października 1996 roku, A. W. (1) przekazała własność działek nr (...) swojej córce Z. W. (1). Zgodnie z wolą matki Z. W. (1) miała mieszkać w domu rodzinnym i opiekować się matką.

Kolejna umowa darowizny została zawarta w dniu 4 lutego 1997 roku, Rep. A (...), w której A. W. (1) darowała swoim córkom działki powstałe z podziału działki ewid. nr (...), tj. B. W. (1) działkę (...), M. T. działkę (...), Z. W. (1) działkę (...). Następnie w dniu 10 listopada 1998 roku umową darowizny przeniosła własność działki (...) na rzecz Z. W. (1).

Pozwem z 4 kwietnia 2005 roku M. T. zainicjowała postępowanie przeciwko swoim siostrze B. W. (1) i Z. W. (1) o unieważnienie w/w aktów notarialnych – umów darowizn. Postępowanie toczyło się przed Sądem Rejonowym w Limanowej do sygn. akt I C 85/05. Wyrokiem z dnia 27 listopada 2006 roku powództwo M. T. zostało oddalone w całości, przyjmując, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził istnienia okoliczności wymienionych w art. 82 k.c. Wyrokiem z dnia 8 marca 2007 roku, sygn. akt III Ca 74/07 Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił apelację powódki M. T..

W dniu 14 maja 2009 roku M. T. złożyła wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po swojej matce A. W. (1). Postanowieniem z dnia 25 lutego 2010 roku, sygn. akt I Ns 446/09 Sąd Rejonowy w Limanowej stwierdził spadek po A. W. (1) na podstawie ustawy na rzecz córek: Z. W. (1), B. W. (1) i M. T. po 1/3 części. Postanowienie to apelacją zaskarżyła wnioskodawczyni M. T. przedkładając „odpis” testamentu matki.

Postanowieniem z dnia 21 września 2010 r., sygn. akt III Ca 365/10 Sąd Okręgowy w Nowym Sączu uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 18 czerwca 2013 roku w sprawie I Ns 752/10 Sąd Rejonowy w Limanowej stwierdził spadek po A. W. (1) na podstawie testamentu z 20 sierpnia 1991 roku na rzecz Z. W. (2) w 9700/10000 części, M. T. w 181/10000 części, B. W. (1) 119/10000 części. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 26.07.2013 roku.

W sprawie prowadzonej do sygn. akt I C 970/11 Sąd Okręgowy w Nowym Sączu prawomocnie oddalił powództwo M. T. o uznanie B. W. (1) i Z. W. (1) niegodnymi dziedziczenia.

W testamencie A. W. (1) napisała odnośnie córki M. „ja jej wpłaciłam na mieszkanie i kupiłam meble”. W dniu 19 grudnia 2001 roku powódka otrzymała od matki kwotę 7500 zł. Powódka M. T. posiada spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego - położonego przy ul. (...) w L.. Jako kandydat powódka została zarejestrowana w dniu 16 listopada 1976 roku. Powódka dokonała wpłaty opłaty kandydackiej w kwocie 500 zł - 16 listopada 1976 roku. Wymagany wkład w kwocie 25.600 zł został zgromadzony do 4 stycznia 1977 roku. Pieniądze na powyższy wkład powódka otrzymała od matki. Następnie złożyła wniosek o zmianę kategorii mieszkania z lokatorskiego na własnościowe, uzupełniając brakującą kwotę wkładu 16.700 zł – 22 listopada 1977 roku. Od 1 sierpnia 1974 roku powódka pracowała w Zespole (...) w L.. Jej zarobki po rozpoczęciu pracy wynosiły: 2050 zł (przed denominacją), od 1 lipca 1976 roku wzrosły o 300 zł (o przyznany dodatek miesięczny), od 1 sierpnia 1978 r. - 3000 zł, od 1 grudnia 1978 r. - 3300 zł, od 1 sierpnia 1979 r. – powódce przysługiwał dodatek stażowy w kwocie 150 zł, od 1 listopada 1980 r. – 3500 zł.

Powódka posiadała w (...) Bank (...) książeczkę mieszkaniową o numerze (...). Została ona zlikwidowana 19 kwietnia 1993 roku i na rzecz Spółdzielni mieszkaniowej została przelana kwota 73.875.800 zł (przed denominacją) Zadłużenie z tytułu kredytu i przejściowego wykupienia odsetek przypadających na ww. mieszkanie wynosiło 78 552,05 na dzień 30 czerwca 2015 roku. Zadłużenie jest spłacane od czerwca 1993 roku. Powódka w latach 1996 – 2003 pożyczła w Pracowniczej Kasie Zapomogowo – Pożyczkowej Szpitala (...) w L.. Powódka założyła w latach 1991 - 1993 dla swoich córek: K., I. i J. książeczki mieszkaniowe, które zostały zlikwidowane 8 czerwca 2001 roku

Orzeczeniami z dnia 23 grudnia 2010 r., 27 czerwca 2011 roku, 25 sierpnia 2011 r. i 22 grudnia 2014 r. powódka została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności początkowo do 31 grudnia 2013 roku a później na stałe, przy wskazaniu istnienia niepełnosprawności od 1999 roku. Ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od 2 czerwca 2009 roku. Zgodnie z powyższymi orzeczeniami dla powódki wskazana jest praca w warunkach chronionych. Wymaga korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, przez co rozumie się korzystanie z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz inne placówki. Powódka choruje od wielu lat na nawracającą się rwę kulszową, z

tego powodu była hospitalizowana. Powódka pracowała w pełnym wymiarze godzin jako pracownik umysłowy w Szpitalu w L. do 30 listopada 2003 roku. Stosunek pracy ustał w wyniku wypowiedzenia przez pracodawcę z przyczyn dotyczących zakładu pracy zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 28.12.1989 r. o zwolnieniach grupowych w związku z likwidacją stanowiska pracy. Z uwagi na urodzenie córek powódka była na urlopie wychowawczym około 6 lat. Od 1 czerwca 1994 roku do 31 grudnia 1996 roku powódka pracowała na pół etatu. Opiekę nad jej dziećmi w trakcie jej nieobecności sprawowała spadkodawczyni.

Łączna wartość nieruchomości stanowiącej niezabudowane działki wynosi 364.343 zł. W tym wartość poszczególnych działek to: (...)– 221.554 zł, (...)– 9240 zł, (...)– 80.533 zł, (...)– 13.313 zł, (...)– 6870 zł, (...)– 13.486 zł, (...)– 19.347 zł.

Wartość działki ewidencyjnej (...) stanowiącej przedmiot darowizny na rzecz powódki M. T. wynosiła 19.347 zł

Relacje powódki z matką i pozwaną przez lata układały się poprawnie. Powódka mieszkała w domu rodzinnym z mężem i dziećmi do 2006 roku. Przydział mieszkania otrzymała w 1993 roku i od tego czasu jej wynajmowała. Powódka pomagała w opiece nad matką oraz w pracach na gospodarstwie. Pozwana pracowała wówczas jako skarbnik gminy. Z uwagi na konieczność opieki nad matką, zmieniła sobie godziny pracy tak aby móc rano przygotować śniadanie i wykonać konieczne prace przy zwierzętach. Pozwana wspierała finansowo córkę powódki K., wpłacając przez cały okres jej studiów tj. 5 lat, miesięcznie po 500 zł co dało łącznie kwotę 25.000 zł. Ponadto przekazała na jej rzecz kwotę 8000 zł.

Pozwana aktualnie uzyskuje dochód w wysokości około 2500 zł.

Oceniając żądanie pozwu Sąd Rejonowy przytoczył przepisy dotyczące ustalania zachowku (art. 991 § 1 i 2 k.c., 992 -995 k.c.) i przypomniał, że uprawniony może otrzymać zachówek przede wszystkim w postaci powołania do spadku, zapisu lub uczynionej przez spadkodawcę na jego rzecz darowizny (art. 991 § 2 k.c.). Gdy jednak to nie nastąpi, przysługuje mu - w myśl powołanego przepisu - przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia (roszczenie o zachówek). Stąd jednoznaczny wniosek, że o powstaniu na rzecz uprawnionego do zachowku roszczenia przeciwko spadkobiercy o pokrycie lub uzupełnienie w pieniądzu zachowku rozstrzyga tylko to, czy otrzymał on w całości należny mu zachówek w postaci powołania do spadku, zapisu lub uczynionej przez spadkodawcę na jego rzecz darowizny. Jeżeli otrzymał, roszczenie o zachówek mu nie przysługuje. W rozpoznawanej sprawie, A. W. (1) matka stron w dacie śmierci nie była właścicielką nieruchomości, które weszłyby w skład spadku. Na substrat zachowku składa się w tej sytuacji wyłącznie wartość darowizn dokonanych przez spadkodawczynię oraz ruchomości w postaci jednej krowy o wartości 2200 zł. Pozwana nie wykazała konkretnych długów spadkowych pomniejszających substrat zachowku. Powódka wnosiła o wylczenie zachowku w wysokości 2/3 należnego jej udziału spadkowego z uwagi na fakt, iż jest osobą trwale niezdolną do pracy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 października 2003 r., (IV CK 158/02, Lex nr 106579) przyjął, że uprzywilejowanie przewidziane w art. 991 § 1 k.c. dotyczy jedynie uprawnionych całkowicie i trwale niezdolnych do pracy. W rozpoznawanej sprawie, ze względu na wiek powódki - 48 lat w chwili otwarcia spadku, poza zakresem rozważań było zagadnienie niezdolności do pracy spowodowanej osiągnięciem określonego wieku. Rozstrzygnięcia wymagała kwestia czy powódka, która z powodu naruszenia sprawności organizmu została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności - zgodnie z przedłożonymi orzeczeniami o stopniu niepełnosprawności powódka została jest osobą trwale niezdolną do pracy. Nie ma żadnych podstaw by przyjmować, że wolą ustawodawcy tworzącego przepis art. 991§1 k.c. było objęcie zakresem omawianego pojęcia nie tylko osób, które ze względu na stan zdrowia nie mogą wykonywać żadnej pracy, ale i tych, które zachowały częściową zdolność do pracy. Powódka, zgodnie z ww. orzeczeniami, zdolna była do pracy w warunkach pracy chronionej. Poza sporem pozostaje fakt, iż powódka w dacie śmierci matki pracowała zawodowo jako pracownik umysłowy w szpitalu. Zgodnie z informacją o leczenie rehabilitacyjnym (k.119) z dnia 22 marca 2000 roku, powódka była zdolna do pracy zarobkowej z ograniczeniem.

W tym stanie Sąd uznał, że powódce przysługuje uprawnienie do zachowku, zgodnie z art. 991 § 1 k.c. Skoro powódka nie należy do uprzywilejowanych uprawnionych do zachowku, przysługuje jej jako zachówek połowa wartości jej udziału, a zatem 1/6 wartości całego spadku.

Jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny (art. 1000 § 1 k.c.).

Jak ustalono w konkretnej sprawie, tzw. substrat zachowku w konkretnej sprawie stanowiły należące do spadkodawczyni nieruchomości : dz. ew.(...) o wartości 221.554 zł, dz. ew. (...) o wartości 9240 zł, dz. ew.(...)o wartości 80.533 zł, dz. ew.(...) o wartości 13.313 zł, dz. ew. (...) o wartości 6870 zł, dz. ew.(...) o wartości 13.486 zł, dz. ew. (...) o wartości 19.347 zł oraz krowa o wartości 2200 zł i prosię o wartości 500 zł. Wartość substratu zachowku wynosi 367.043 zł. Do wartości substratu dodano wartość darowizn: 25.791,41 zł tytułem zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego, na który powódka otrzymała pieniądze od spadkodawczyni, 1000 zł wartość mebli otrzymanych przez powódkę od spadkodawczyni, 5.805,02 zł tytułem zwaloryzowanej darowizny w wysokości 7500 zł. W wyniku tych wszystkich działań otrzymano wynik 409.638,43 zł . Nie wykazano, aby w skład majątku spadkodawczyni podlegającego zaliczeniu do substratu zachowku należały inne składniki majątkowe posiadające jakąkolwiek wartość rynkową. Powódka, jako córka spadkodawczyni uprawniona jest w tej sytuacji do zachowku w kwocie 68.273,07 zł (409.638,43 zł x 1/3 x 1/2). Od tej kwoty Sąd odjął wartość darowizn otrzymanych przez powódkę z majątku spadkowego, to jest: 19.347 zł – wartość działki (...), 25.791,41 zł tytułem zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego, na który powódka otrzymała pieniądze od spadkodawczyni, 15.805,02 zł tytułem zwaloryzowanej darowizny w wysokości 7500 zł.

Zgodnie z przepisem art. 995 § 1 k.c., wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. W przypadku, gdy przedmiotem darowizny jest suma pieniężna zasadniczo dokonuje się doliczenia do spadku według wartości nominalnej. Jednakże, gdy pomiędzy dokonaniem darowizny, a ustaleniem zachowku upłynął znaczny czas takie postępowanie może być krzywdzące dla zobowiązanego do zapłaty zachowku i tak jest w tej sprawie. Ustalenie realnej wartości przedmiotu darowizny służyć ma bowiem sprawiedliwemu rozłożeniu ciężaru wynikającego z obowiązku zapłaty zachowku z jednej strony i korzyści uzyskiwanej przez uprawnionego z drugiej strony. Chodzi o przywrócenie w ostatecznym wyniku gospodarczym proporcji naruszonych w wyniku tego, że jeden lub kilku spadkobierców otrzymali za życia spadkodawcy przysporzenie majątkowe w formie darowizny. Rolą Sądu jest wyważenie tych interesów poprzez dobór odpowiedniego sposobu waloryzacji. Wprowadzając instytucję waloryzacji świadczenia wynikającego ze zobowiązania pieniężnego ustawodawca nie określił i nie narzucił sądom sposobu waloryzacji. Nie oznacza to jednak dowolności Sądu, lecz jego obowiązek przyjęcia sposobu waloryzacji jak najbardziej dostosowanego do istoty sprawy.

Wartość darowizny otrzymanej przez powódkę w 1977 roku wynosiła 25.600 zł (przed denominacją) i stanowiła równowartość 8,32 przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, wynoszącego wówczas 3185 zł.

Przy waloryzacji świadczenia metodą przeciętnego wynagrodzenia bieżące wynagrodzenie winno być liczone w wysokości netto a nie brutto. Wcześniej wynagrodzenie było liczone wyłącznie w wysokości netto i stąd jego wartość musi być odniesiona do bieżącego wynagrodzenia również netto. Kwota netto przeciętnego wynagrodzenia w I kwartale 2017 roku to kwota około 3099,93 zł (brutto 4354 zł). Zatem zwaloryzowana wartość darowizny wynosi 25.791,41 zł (8,32 x 3099,93 zł). Wartość darowizny otrzymanej przez powódkę w 2001 roku w kwocie 7500 zł stanowiła równowartość 3,63 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, które wówczas wynosiło 2061,85 zł. Zwaloryzowana wartość darowizny wynosi 15.805,02 zł (3,63 x 4354). W konsekwencji Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 7329,64 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako nieuzasadnione.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do obniżenia tak obliczonego zachowku zgodnie z wnioskiem pozwanej. W ocenie Sądu nie zaistniały w okolicznościach sprawy żadne szczególne okoliczności, które uzasadniałyby takie orzeczenie oparciu o przywołane w pismach procesowych pozwanej art. 5 k.c., a przynajmniej okoliczności takiej nie wykazała - art. 6 k.c. Sąd Rejonowy nie przychylił się do wniosku pozwanej o rozłożenie zasądzonej kwoty na raty, odraczając termin zapłaty zasądzonej kwoty o trzy miesiące od daty uprawomocnienia się wyroku art. 320 k.p.c.). W ocenie Sądu wskazany termin powinien wystarczyć pozwanej na zapewnienie sobie kredytu bankowego czy zgromadzenie

odpowiednich środków potrzebnych do spełnienia zasądzonego wyrokiem świadczenia. Tym bardziej, iż pozwana powódce proponowała ugodę poprzez zapłatę kwoty wyższej niż ustalony zachówek tj. 10.000 zł, co pozwala przyjąć, iż pozwana była przygotowana na przekazanie takiej kwoty powódce. Stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c. od kwoty tej zasądono odsetki ustawowe, wyznaczając ich bieg od daty doręczenia pozwu. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na rozbieżność poglądów co do wymagalności roszczenia o zachówek i wskazał, iż przychylił się do stanowiska SN z wyroku z dnia 17 września 2010 roku, II CSK 178/10 (LEX nr 942800), zgodnie z którym zastosowanie w tym przypadku znajduje ogólna reguła z art. 455 k.c. i dlatego odsetki za opóźnienie należą się od daty wezwania zobowiązanego do zapłaty, przy czym ostatecznie żądana i zasądzona przez sąd wysokość zachowku nie ma znaczenia dla wymagalności samego roszczenia. Powódka nie wzywała pozwanej do zapłaty zachowku wcześniej niż wniosła pozew.

Z uwagi na fakt, że powództwo zostało uwzględnione w części, o kosztach postępowania rozstrzygnięto w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. przyjmując, że powódka wygrała sprawę w 14,5%, pozwana w 85,5%. Na zasadzie art. 113 u.k.s.c. Sąd postanowił zatem ściągnąć od pozwanej kwotę 790,22 zł tytułem części obciążających pozwaną wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa. Na powyższe koszty złożyło się wynagrodzenie biegłego w kwotach: 4719,20 zł (k. 621), 491,58 zł (k. 581) i 239,03 zł (k. 636) tj. łącznie kwota 5449,81 zł x 14,5% = 790,22 zł (pkt II wyroku). Ponieważ powódka przegrała sprawę w 85,5%, zaistniała podstawa do zasądzenia na rzecz pozwanej kosztów procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2400 zł. W punkcie V wyroku Sąd nakazał ściągnąć od pozwanej kwotę 362,50 zł tytułem części opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona. W punkcie VI wyroku Sąd zasądził kwotę 428,04 zł od pozwanej na rzecz powódki tytułem części kosztów wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu. Wynagrodzenie to policzono według stawek minimalnych przy ustalonej w sprawie wartości przedmiotu sporu (2400 zł x 23% = 2952 zł x 14,5% = 428,04 zł). Pozostała część wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi powódki z urzędu - adwokat A. G. Sąd przyznał ze środków Skarbu Państwa (pkt VII).

Apelację od ww. wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok: w pkt I. w zakresie, w jakim Sąd nie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwoty 62 474 zł z odsetkami od 14 maja 2008 r. do dnia zapłaty, w pkt II. w całości, w pkt III w części tj. w zakresie, a jakim Sąd nie obciąża pozwanej kosztami postępowania w całości, pkt IV w całości, pkt V. w części, tj. w zakresie, w jakim Sąd nie obciąża pozwanej kosztami postępowania w całości, pkt VI. i VII. wyroku w części, tj. w zakresie, w jakim Sąd nie zasądza od pozwanej na rzecz powódki zwrotu całości kosztów postępowania związanych z udziałem w sprawie pełnomocnika z urzędu.

Apelująca zarzuciła:

I. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy tj. :

- art. 233 §1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, w szczególności zeznań pozwanej i świadka B. W. (1), mimo, że zeznania te pozostają w sprzeczności z dokumentami przedstawionymi przez powódkę, z których wynika dokonywanie wpłat przez powódkę na mieszkanie ratalnie a nie jednorazowo, z dokumentacją pracowniczą powódki wykazującą wysokość wynagrodzenia za pracę pozwalającego na zgromadzenie przez powódkę samodzielnie kwoty potrzebnej na wkład mieszkaniowy oraz z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach innych spraw. Apelująca zakwestionowała prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego co do darowizny na rzecz powódki oraz co do tego, że powódka nie była osobą trwale niezdolną do pracy, mimo, że co innego wynika z dokumentacji lekarskiej powódki. Apelująca zakwestionowała też pominięcie, że powódka już we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku wskazywała, że żąda zachowku od pozwanej oraz wielokrotnie ustnie i pisemnie wzywała pozwaną do zapłaty zachowku,

- art. 278 §1 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. poprzez błędną interpretację polegającą na uznaniu przez Sąd, że opinia sporządzona przez biegłą jest spójna i wiarygodna oraz, że biegła wyczerpująco odniosła się do zarzutów powódki, mimo, że w ocenie powódki biegła nie wyjaśniła, dlaczego wyceniła nieruchomości na takie właśnie kwoty, jak i pochodzenia samych cen transakcyjnych, co pozwoliłoby na ustalenie, czy nieruchomości przyjęte do porównania mają takie same atrybuty jak nieruchomości wyceniane,

- art. 365 §1 k.p.c. przez jego niezastosowanie, polegające na braku ustalenia przez Sąd składników majątku spadkowego oraz jego wartości na podstawie przedłożonego do akt sprawy postanowienia oraz poczynionych przez

Sąd ustalen co do wartości majątku spadkowego, w sprawie dotyczącej stwierdzenia nabycia spadku na mocy testamentu i ustaleniu wartości darowizn jakie poczynić miała spadkodawczyni na rzecz powódki wysokości podanej przez pozwaną, czyli ustalenia wbrew jego treści, iż w skład spadku wchodziły także długi spadkowe, mimo, że sąd spadku wyraźnie wskazał wartość czynną majątku spadkowego, nie znajdując podstaw do uznania, iż w skład spadku wchodzi jakiegokolwiek długi spadkowe w postaci darowizn na rzecz powódki,

II. sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie przez Sąd, że cała kwota wpłacona przez powódkę na poczet wkładu mieszkaniowego została podarowana przez spadkodawczynię, pomijając zupełnie to, że powódka uzyskiwała wynagrodzenie za pracę i z tego tytułu osiągnęła znaczny dochód przekraczający kwotę wymaganą przez Spółdzielnię Mieszkaniową a także błędne ustalenie, że spadkodawczyni uzyskiwane dochody z gospodarstwa przeznaczala na pomoc swoim córkom, podczas gdy niesporne jest, że spadkodawczyni z zaoszczędzonych pieniędzy wybudowała okazały budynek gospodarczy, błędne ustalenie, że w skład gospodarstwa w dacie dokonania darowizn wchodziła wyłącznie jedna krowa i prosię na podstawie twierdzeń pozwanej, mimo odmiennych zeznań powódki i zeznań pozwanej w innych sprawach,

III. naruszenie prawa materialnego a to art. 455 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że datą wymagalności roszczenia o zachowek jest doręczenie odpisu pozwu, art. 991 §1 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że powódka nie może otrzymać zachowku w wysokości 2/3 części wartości udziału w spadku, art. 995 §1 k.c. poprzez waloryzację kwot darowizn, jakie miała otrzymać od spadkodawczyni powódka, podczas gdy w ocenie powódki realna wartość pieniądza w dacie darowizny i wystąpienia z pozwem jest podobna i nie różni się zbytnio, co wynika wręcz z powołanych przez Sąd kwot średniego wynagrodzenia za pracę obecnie i w dacie darowizn.

Powołując się na ww. zarzuty powódka wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 62 474 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od 14 maja 2008 r. do dnia zapłaty, płatnej w terminie trzech miesięcy od uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego, obciążenie pozwanej kosztami postępowania za obie instancje w tym kosztami ustanowionego dla powódki pełnomocnika z urzędu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji, ewentualnie z ostrożności procesowej o nieobciążanie powódki kosztami postępowania apelacyjnego w oparciu o art. 102 k.c. z uwagi na fakt, że jest osobą schorowaną, nie posiada żadnych oszczędności, zaś wystąpienie z powództwem o zachowek miała na celu rekompensatę i zadośćuczynienie jej poczuciu krzywdy, zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu kosztów zastępstwa prawnego z urzędu.

W dodatkowym piśmie sporządzonym przez powódkę osobiście przedstawiła własną wersję stanu faktycznego, zażądała zmiany wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie zachowku w wysokości 2/3 wartości udziału w spadku i zasądzenie odsetek od 14 maja 2009 r. Do osobistej apelacji powódka dołączyła szereg dokumentów z akt innych spraw oraz dotyczących wkładu mieszkaniowego oraz jej sytuacji materialnej i osobistej.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki kosztów postępowania w tym zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że w sprawie nie stwierdzono uchybień, skutkujących nieważnością postępowania i które sąd drugiej instancji bierze pod uwagę z urzędu - art. 378 § 1 k.p.c.

Dalej należy przypomnieć, że stosownie do treści art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej jego oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17.04.1998r., sygn. akt II CKN 704/97, opubl. OSNC 1998/12/214, Wokanda 1998/7/8, Biul. SN 1998/9/15). Sąd odwoławczy nie ogranicza się jedynie do kontroli sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a

rozważając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji i drugiej instancji, władny jest ocenić je samoistnie.

Z uwagi na fakt, że w procesie rozstrzygnięcia sporu, dokonanie oceny dowodów i ustalenie faktów poprzedza dokonanie oceny prawnej żądania pozwu w pierwszej kolejności należy odnieść się do poniesionych w apelacji zarzutów błędnej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych.

Należy podkreślić, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Jeżeli z materiału dowodowego sprawy sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi zostać zaakceptowana.

Analiza całego materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy (także tego zgromadzonego w postępowaniu apelacyjnym) prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, mimo częściowo błędnej oceny dowodów. Błąd w ocenie dowodów dotyczy oceny zeznań pozwanej i świadka B. W. (1), które to zeznania Sąd Rejonowy lakonicznie ocenił jako wiarygodne w całości. Dokonując takiej oceny Sąd Rejonowy przeoczył sprzeczności w zeznaniach ww. osób złożonych w niniejszej sprawie, dotyczące darowizny na wkład mieszkaniowy, prawdopodobnie poprzestając tylko na analizie zeznań tych samych osób w przedmiotowej kwestii złożonych w sprawie o stwierdzenie nieważności aktów notarialnych. Jak wynika z akt niniejszej sprawy na rozprawie w dniu 7 marca 2016 r. pozwana zeznała, że matka dała powódce pieniądze na wkład mieszkaniowy, zeznała też, że wpłata na mieszkanie była jednorazowa a jak trzeba było dopłacić to siostra wpłacała ratami po 500 zł. Z kolei świadek B. W. zeznała, że matka oświadczyła w gronie całej rodziny, że wpłaciła M. na mieszkanie własnościowe M3. Wpłaty były dokonywane dwukrotnie, najpierw miało to być mieszkanie spółdzielcze, potem własnościowe, dalej zeznała, że według jej wiedzy matka dała siostrze pieniądze na cały wkład mieszkaniowy. Z kolei w sprawie o stwierdzenie nieważności aktów notarialnych sygn. akt I C 85/05 na rozprawie 5 grudnia 2005r. Z. W. (1) zeznała: „ mama stwierdziła, że dała M. T. na pierwszy wkład do spółdzielni mieszkaniowej”, B. W. (1) natomiast zeznała: Z tego co było mówione przy rodzinie to mama dała siostrze M. wkład na mieszkanie a potem sobie dopłaciła”. Mimo niedoskonałości oceny zeznań pozwanej i świadka w ww. kwestii Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i prawidłowości tych ustaleń pozwana nie zdołała obalić. Jeśli chodzi o ilość i rodzaj darowizn uzyskanych przez powódkę od spadkodawczyni, to ustalenia Sądu Rejonowego w znacznej części opierały się na dokumentach, a tylko częściowo na zeznaniach pozwanej i świadka B. W. (1). Wbrew sugestiom zawartym w apelacji nie jest prawdą, aby Sąd Rejonowy ustalił, że przedmiotem darowizny był cały wkład na mieszkanie typu lokatorskiego lub własnościowego ani nie ustalił, że spadkodawczyni dała powódce dwukrotnie pieniądze na wkład mieszkaniowy – jak zeznała w niniejszej sprawie świadek B. W. (2). Sąd Rejonowy ustalił, że przedmiotem darowizny była pierwsza wpłata na wkład lokatorski wynosząca 25 600 starych zł i wpłacona do 4 stycznia 1977 r. Ustalenie to pozostaje w zgodzie z zacytowanymi wyżej zeznaniami Z. W. (1) i B. W. (1) złożonymi 5 grudnia 2005r. w sprawie o stwierdzenie nieważności aktów notarialnych. Zeznania te są bardziej wiarygodne, albowiem w tamtej sprawie kwestia darowizny była okolicznością poboczną i żadna z ww. osób nie miała interesu, by w tej kwestii zeznawać nieprawdziwie. Sąd Rejonowy nie ustalił natomiast, że przedmiotem darowizny była także druga rata wkładu w kwocie 16 700 zł wpłacona 22 listopada 1977r. Z dokumentów i wyjaśnień Spółdzielni Mieszkaniowej im. (...) w L. - w tym złożonych w postępowaniu apelacyjnym (por. oświadczenie z 23 maja 2018 r. k. 914) wynika jednoznacznie, że powódka została zarejestrowana jako kandydat na członka spółdzielni mieszkaniowej w dniu 16 listopada 1976 r. Wymagany wówczas wkład na mieszkanie wynosił 25 600 zł i kwota ta została zgromadzona na książeczce mieszkaniowej do 4 stycznia 1977 r. a więc w ciągu zaledwie 1,5 miesiąca czasu. Spółdzielnia nie ma informacji, w jaki sposób kwota ta została zgromadzona i nie może potwierdzić, że była gromadzona w ratach. Zawarte w apelacji twierdzenie powódki, że ww. kwotę zgromadziła samodzielnie w ratach pozostaje więc całkowicie gołosłowne. Mając na uwadze treść testamentu matki stron (w którym spadkodawczyni stwierdzała, że wpłaciła córce na wkład mieszkaniowy), fakt, że wkład ten (tj. 25 600 zł) stanowił prawie jedenastokrotność wynagrodzenia powódki z tamtego czasu, fakt, że został zgromadzony zaledwie w

ciągu 1,5 miesiąca czasu od zarejestrowania się powódki na kandydata na członka spółdzielni oraz fakt, że powódka nie przedkładała żadnego dowodu na to, że przed rejestracją na kandydata na członka spółdzielni mieszkaniowej miała zgromadzone przez siebie oszczędności, należy stwierdzić, że ustalenia faktyczne Sądu wynikają z dowodów zgromadzonych w sprawie i nie są dowolne. Ustalenia te są także logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, które potwierdza, że skłonność do oszczędzania pojawia się wówczas, gdy człowiek ma już sprecyzowany cel. W przypadku powódki taki cel pojawił się po decyzji matki o darowiznie na wkład mieszkaniowy i po zarejestrowaniu się na kandydata na członka spółdzielni. Skoro powódka zarejestrowała się na kandydata na członka spółdzielni i otrzymała od matki pieniądze na pierwszy wkład, to miała już motywację do oszczędzania i jest prawdopodobne, że od tego czasu już samodzielnie wpłacała w ratach pieniądze na książeczkę mieszkaniową, gromadząc za kolejne 10,5 miesiąca dalsze 16 700 zł. Powyższe nie obala prawidłowości ustalenia Sądu, że pierwsza wpłata pochodziła z od darowizny matki.

Jeśli chodzi o darowiznę w postaci mebli, to fakt jej dokonania również wynika wprost z testamentu matki. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy testament był spisywany w czasie, gdy nie było żadnego konfliktu pomiędzy spadkodawczynią a jej córkami a także nie było konfliktu pomiędzy stronami i w konsekwencji brak podstaw do przyjęcia, że zapisy w testamencie są nieprawdziwe.

Darowizna gotówki w kwocie 7500 zł również została udokumentowana a autentyczności tego dokumentu powódka nie kwestionuje. Powódka twierdzi jedynie, że dokument ten ma inne znaczenie prawne a mianowicie potwierdza przekazanie jej przez matkę pieniędzy jako zwrotu wydatków na potrzeby matki. W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe twierdzenie w świetle zasad doświadczenia życiowego nie jest wiarygodne. Po pierwsze wydatki na lekarstwa, pampersy czy inne produkty pierwszej potrzeby to wydatki bieżące o jednostkowej niskiej wartości. Wydatki takie z reguły pokrywa się z bieżących dochodów. Matka stron miała rentę a zatem miała pieniądze na bieżące wydatki. Nawet jeśli powódka coś jej finansowała (na zasadzie pożyczki) to nie jest wiarygodne, aby nie rozliczały się na bieżąco. Wszak powódka wówczas mieszkała z matką. W 2001 r. kwota 7500 zł była kwotą o dużej wartości nabywczej. Jest niewiarygodne, aby w całości stanowiła zwrot jakiegoś długu spadkodawczyni wobec powódki. W ocenie Sądu Okręgowego gdyby tak było, to powódka będącą autorką oświadczenia z 2001 r. napisałaby, że otrzymała kwotę 7500 zł jako zwrot długu, a takiego zapisu brak. Jako nieskuteczne należy ocenić zawarte w osobistej apelacji powódki wywody, że działki zakupiła wyłącznie za własne pieniądze zgromadzone na lokatach a nie za darowiznę 7500 zł od matki. Jak wynika z dokumentów dołączonych do apelacji powódki kupowała ona kilka działek w różnym czasie. Najpierw od 31 sierpnia 1998 r. do 14 maja 1999 r. wpłacała pieniądze C. W. na zakup działki (...). (dok. k. 841-847). W dniu 8 czerwca 2001 r. zlikwidowała książeczkę mieszkaniową wybierając kwotę 8996,93 zł. Na dzień 30 sierpnia 2001r. miała zgromadzone 26 080 zł w Banku (...) a na dzień 11 grudnia 2001r – 30 258 zł. W dniu 14 grudnia 2001r. powódka przełała na rzecz Parafii w Ł. 30 200 zł za dwie działki budowlane. (k. 855). Później powódka zakłada lokatę na 10 000 zł i 29 października 2002r. ponownie płaci na rzecz Parafii 10 000 zł jako zapłatę za działkę a w dniu 8 listopada 2002r. dopłaca Parafii II ratę 1600 zł. (k. 856, 860 i 866). Jak z powyższego wynika powódka otrzymała od matki 7500 zł po zakupie części działek i przed zakupem kolejnej działki.

Apelująca nie zdołała także obalić prawidłowości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny opinii szacunkowej. W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że stosownie do treści art. 278 § 1 k.p.c., w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Opinia biegłego podlega ocenie zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, ale na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów. Nie leży w kompetencji sądu podważanie ocen merytorycznych dokonanych przez biegłych, w zakresie ich merytorycznej poprawności. Oznacza to, że sąd nie może orzekać wbrew opinii biegłych sądowych, jeżeli ich rzetelność, spójność, kategoryczność i sposób umotywowania stanowiska, nie budzą wątpliwości. Sąd I instancji ocenił opinię biegłej M. J. jako prawidłową i w oparciu o nią poczynił ustalenia faktyczne. Uczestnicy nie zdołali skutecznie zakwestionować przedstawionego przez biegłą stanowiska, która zarówno na piśmie jak i w dodatkowych wyjaśnieniach ustnych szczegółowo odniosła się do przedstawionych zarzutów, odpowiedziała na pytania Sądu, jak i stron postępowania, logicznie i przekonująco uzasadniła swoje stanowisko. Jak wynika z protokołu rozprawy z 20 kwietnia 2017 r. po złożeniu przez biegłą wyjaśnień i udzieleniu

odpowiedzi na szczegółowe pytania stron, żaden z pełnomocników nie wnosił o dalsze uzupełnienie opinii ani nie składał wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. W tym stanie rzeczy kwestionowanie przedmiotowej opinii w apelacji należy uznać za całkowicie nieskuteczne a przy tym spóźnione. Nieskuteczność kwestionowania opinii rzeczoznawcy majątkowego wynika i stąd, że ostateczne żądanie pozwu i tożsame z nim żądanie apelacji zostało sformułowane na podstawie szacunku wynikającego z tej opinii. Różnice w stanowiskach stron co do wysokości zachowku nie wynikają z przyjęcia różnej wartości poszczególnych składników majątku spadkodawczyni szacowanych przez biegłą, ale z odmienności stanowisk co do ilości i wartości darowizn podlegających rozliczeniu, sposobu ich waloryzacji oraz z tego, czy powódce należy się połowa czy 2/3 wartości udziału w spadku.

Jeśli chodzi o kwestię ilości i rodzaju inwentarza żywego w chwili darowizny gospodarstwa, to ustalenia w tej kwestii Sąd Rejonowy dokonał na zasadzie faktów przyznanych. Pozwana przyznała, że była w tym czasie jedna krowa i jedno prosię. Powódka – zgodnie z art. 6 k.c. – winna była wykazać, że było więcej zwierząt w gospodarstwie. Dowodu takiego jednakże nie przedłożyła. Jeśli chodzi o oświadczenia stron co do ilości i rodzaju inwentarza, to zarówno w aktach niniejszej sprawy jak i w aktach związkowych pojawiały się różne oświadczenia w tej kwestii zarówno pochodzące od pozwanej jak i powódki i jako takie nie mogą być przesądzające.

Jako całkowicie niezasadny i gołosłowny oceniono zarzut naruszenia art. 365 k.p.c. Istotą sprawy o stwierdzenie nabycia spadku jest ustalenie podstawy dziedziczenia (ustawa lub testament) i ustalenie kręgu spadkobierców oraz udziałów w spadku. Jeśli strona zainteresowana złoży wniosek o stwierdzenie nabycia spadku Sąd ma obowiązek go stwierdzić, nawet jeśli w dacie śmierci spadkodawcy nie dysponował on już żadnym majątkiem. Taki przypadek wystąpił w niniejszej sprawie. Matka stron już po sporządzeniu testamentu rozporządziła majątkiem na podstawie notarialnych darowizn. Okoliczność ta jednakże nie miała znaczenia dla ustalenia podstawy dziedziczenia i udziałów w spadku. W sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po A. W. (1)majątek spadkowy był szacowany w sposób specyficzny a to na potrzeby ustalenia wielkości udziałów w spadku zgodnie z dyspozycją testamentową. Szacunek ten nie jest przydatny dla sprawy o zachówek. Zupełnym nieporozumieniem jest traktowanie przez apelującą darowizn jako długów spadkowych. W niniejszej sprawie przy ustaleniu wysokości zachowku Sąd uwzględnił darowizny dla powódki bo tego wymaga treść art. 993 i następnę k.c. a nie dlatego, że są to jakieś długi spadkowe.

Jako bezzasadne oceniono także zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego dotyczące początkowej daty biegu odsetek. W kwestii wymagalności roszczenia o zachówek wypowiedział się Sąd Najwyższy obszernie w uzasadnieniu wyroku z dnia 17.09.2010r. II CSK 178/10, LEX nr 942800. Z jego treści wynika, że dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia o zachówek, jeżeli jego wartość została określona. Dalej Sąd Najwyższy jednoznacznie potwierdził stanowisko, iż wezwanie przedsądowe lub doręczenie pozwanemu odpisu pozwu, konkretyzujące roszczenie o zachówek, stanowi datę początkową biegu odsetek za czas opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego, jakim jest zachówek. W rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawie została zaakceptowana data początkowa odsetek od należnego zachowku określona według dnia doręczenia odpisu pozwanemu pozwu (nie było tam bowiem wezwania przedsądowego).

Przytoczony wyżej i dominujący w orzecznictwie pogląd Sąd Rejonowy zastosował, zasądając żądane przez powódkę odsetki ustawowe od daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu. Żądanie apelacji dotyczące zasądzenia odsetek od 14 maja 2009 r. tj. od daty wniosku o stwierdzenie nabycia spadku nie może być uwzględnione, z dwóch powodów. Po pierwsze wniosek o stwierdzenie nabycia spadku nie jest żądaniem zapłaty zachowku. Po drugie w żądaniu tym nie sprecyzowano dłużnika i kwoty żądanej. W tym miejscu należy podkreślić, że kwestia wymagalności żądania zapłaty zachowku od początku procesu była sporna. W odpowiedzi na pozew pozwana wyraźnie zarzuciła, że brak podstaw do zasądzenia zachowku od 14 maja 2009 r. Sąd Rejonowy prowadził proces przez kilka lat i powódka miała czas na to, by wykazać w jaki sposób i kiedy konkretnie wzywała pozwaną do zapłaty zachowku w określonej wysokości. Dowód taki nie został przeprowadzony. Dopiero do osobistej apelacji powódki dołączono kserokopię wezwania powódki do pozwanej z 10 kwietnia 2009r. o zapłatę 100 000 zł tytułem zachowku. Pismo to jednakże nie może odnieść zamierzonych skutków z dwóch powodów. Po pierwsze brak dowodu, że pismo to zostało rzeczywiście wysłane do pozwanej i mogła zapoznać się z jego treścią. Po drugie apelująca nie wykazała, że nie mogła tego dowodu przedstawić w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, ani, że potrzeba powołania tego dowodu powstała dopiero po wydaniu wyroku

przez sąd (por. art. 381 k.p.c. uprawniający sąd drugiej instancji do pominięcia nowych faktów i dowodów, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji).

Jako bezzasadne oceniono zarzuty apelacji dotyczące ustalania wysokości zachowku jako 1/2 części wartości udziału w spadku, zamiast postulowanej przez powódkę wartości 2/3 części wartości udziału w spadku. Sąd Rejonowy dokładnie wyjaśnił motywy takiego rozstrzygnięcia oraz podał wyczerpującą argumentację prawną. Sąd Okręgowy w całości podziela tę ocenę i jej powtarzanie uważa za zbędne. Stanowisko przedstawione w apelacji jest czystą polemiką z ustaleniami i oceną Sądu, która nie może odnieść zamierzonego skutku. Apelująca nie zdołała bowiem obalić prawidłowości ustaleń Sądu pierwszej instancji na temat stanu zdrowia powódki oraz na temat zatrudnienia powódki w dacie otwarcia spadku. Skoro roszczenie o zachówek powstaje w chwili otwarcia spadku, ta chwila powinna też decydować o wysokości zachowku – jedna druga czy dwie trzecie (por. orzeczenie SN z dnia 19 listopada 1948 r., Wa.C. 219/48, PiP 1949, z. 11, s. 126). Przyjęcie jakiegokolwiek innej chwili (orzekania o obowiązku zapłaty, wystąpienia z żądaniem zapłaty) stwarzałoby niebezpieczeństwo przypadkowości i dowolności (tak J. Pietrzykowski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, red. J.I. Bielski, J. Ignatowicz, J. Pietrzykowski, Z. Resich, Warszawa 1972, s. 1909). Ponadto bez wskazań ustawy w tym zakresie trudno byłoby dokonywać wyboru innego momentu niż chwila otwarcia spadku, która decyduje w zasadzie o kręgu podmiotów uprawnionych do zachowku. Jak wynika z akt sprawy powódka w dacie otwarcia spadku pracowała w pełnym wymiarze godzin jako pracownik umysłowy w Szpitalu w L. i tak było do 30 listopada 2003 roku. Stosunek pracy ustał w wyniku wypowiedzenia przez pracodawcę z przyczyn dotyczących zakładu pracy zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 28.12.1989 r. o zwolnieniach grupowych w związku z likwidacją stanowiska pracy. Pierwsze orzeczenie o niepełnosprawności powódka uzyskała dopiero 23 grudnia 2010 r. Skoro w chwili powstania roszczenia o zachówek powódka pracowała na pełny etat to nie może być traktowana jak osoba trwale niezdolna do pracy i z tego tytułu uprzywilejowana do wyższego zachowku.

Jeśli chodzi o zarzuty apelacji dotyczące waloryzacji kwot 25 600 i 7500 zł to nie ma racji apelująca gdy zarzuca, że nie zachodziła potrzeba waloryzacji, ponieważ „ w ocenie powódki realna wartość pieniądza w dacie darowizny i wystąpienia z pozwem jest podobna i nie różni się zbyt” oraz, że powyższe „wynika z powołanych przez Sąd kwot średniego wynagrodzenia za pracę obecnie i w dacie darowizny”. Stawiając taki zarzut apelująca pomija, że w 1994r. była tzw. denominacja a zatem przeciętne miesięczne wynagrodzenie z 1977r. nie może być porównywane z obecnie obowiązującym. To samo dotyczy wartości darowizny. Darowizna z 1977r. wynosząca 25 600 zł to po denominacji zaledwie 2,56 zł. Skoro w 1977r. 25 600 zł stanowiło wartość wkładu mieszkaniowego na mieszkanie lokatorskie a dziś za 2,56 zł można kupić pół bochenka chleba, to potrzeba waloryzacji tej darowizny jest oczywista. W ocenie Sądu Okręgowego zasadna jest także waloryzacja darowizny z 2001r. Od tego czasu upłynęło 17 lat a w międzyczasie występowało zjawisko inflacji. Konieczność waloryzacji wynika także z przepisu art. 995 k.c. który wprost stanowi, że wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili dokonania a według cen chwili ustalania zachowku. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma uzasadnienia, aby w przypadku np. nieruchomości zasadę tę stosować bezwzględnie a w przypadku darowizny sumy pieniężnej w zupełności pomijać. Zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie (por. np. Komentarz dr hab. Konrada Osajdy do art. 995 k.c.) wskazuje się, że jeżeli przedmiotem darowizny były pieniądze, należy przyjąć, że „ stan z chwili dokonania darowizny i cen z chwili ustalania zachowku” oznacza wartość nominalną darowizny powiększoną o wskaźnik inflacji za okres od daty jej dokonania do chwili ustalania zachowku. Tylko w pewnych sytuacjach, gdy darowizna w sposób oczywisty powiązana jest z wartością określonego dobra cenę pieniądza należałoby ustalić odnosząc ją do wartości tego dobra.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że dokonanie waloryzacji kwot darowizn z 1977 r. i 2001 r. było zasadne, natomiast jako dowolną należy ocenić zastosowaną przez Sąd Rejonowy metodę waloryzacji. Należy podkreślić, że wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce zależy od wielu czynników a głównie od kondycji gospodarczej państwa i szybkości rozwoju gospodarczego. Wartość pieniądza to jego siła nabywcza a zmiany w tym zakresie oddaje wskaźnik inflacji. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zlecił biegłemu wyliczenie wartości darowizn powiększonych o wskaźnik inflacji – co biegły uczynił. Z opinii biegłego J. M. wynika, że wartość darowizny kwoty 25 600 zł z 1977 r. przy zastosowaniu wskaźnika inflacji daje aktualnie wartość 11 069,20 zł a wartość darowizny kwoty 7500 zł z 2001r. przy zastosowaniu wskaźnika inflacji daje aktualnie wartość 10 225,33

zł. Należy w tym miejscu podkreślić, że biegły otrzymał zlecenie dokonania waloryzacji inną metodą, o ile nie będzie możliwe dokonanie waloryzacji metodą wskaźnika inflacji. Biegły – wychodząc ponad zlecenie Sądu - dokonał waloryzacji zarówno metodą wskaźnika inflacji jak i innymi metodami. Jak wynika z opinii każda z zastosowanych metod doprowadziła do innego wyniku, przy czym różnice w wynikach waloryzacji są znaczne. W ocenie Sądu Okręgowego przyjmowanie innych metod nie ma uzasadnienia, ponieważ darowizny dla powódki nie były w sposób ścisły i oczywisty połączone z definitywnym nabyciem określonego dobra. Darowizna z 1977r. została wprawdzie przeznaczona na wkład mieszkaniowy, ale niespornym jest, że powódka otrzymała przydział mieszkania lokatorskiego dopiero w 1993r. a w między czasie wysokość wkładu znacznie wzrosła i powódka uzupełniała go z własnych środków. Jeśli chodzi o darowiznę z 2001 r. to stanowiła uzupełnienie oszczędności powódki i w połączeniu z nimi posłużyła do nabycia nieruchomości, przy czym nie wykazano (w tym zakresie ciężar dowodu obciążał pozwaną), jaką konkretnie działkę można było nabyć w tym czasie za 7 500 zł. Z przyczyn wyżej podanych jedyną właściwą metodą ustalenia aktualnej wartości darowizn była metoda wskaźnika inflacji. Uwzględniając powyższe należy stwierdzić, że zachówek dla powódki wynosi 23 248 zł i kwotę tę wyliczono następująco: udowodniona wartość substratu zachowku wynosi 367 043 zł (w tym wartość działki (...) darowanej powódce) plus pozostałe darowizny dla powódki: 11 069,20 zł (zwaloryzowana darowizna z 1997r), 1000 zł (meble) i 10 255,33 zł (zwaloryzowana darowizna z 2001r.) = 389 337,53 : 3 (bo trzech spadkobierców ustawowych po 1/3) = 129 779,17 razy 1/2 (art. 991 §1 k.c.) = 64 889,58 zł minus darowizny uzyskane przez powódkę w postaci działki (...) o wartości 19 347 zł, mebli o wartości 1000 zł i zwaloryzowanych darowizn pieniężnych : 11 069,20 zł (zwaloryzowana darowizna z 1997r) i 10 255,33 zł = 23 248,05 zł tj. po zaokrągleniu 23 248 zł.

Zasądzając kwotę zachowku Sąd Okręgowy na wniosek pozwanej zastosował art. 320 k.p.c. i dokonał rozłożenia zasądzonej kwoty na raty. Rozłożenie na raty nie eliminuje zasądzenia na rzecz powoda odsetek za okres do dnia wydania wyroku zasądzającego świadczenie, powoduje natomiast, że nie przysługują mu odsetki od świadczeń ratalnych za okres pomiędzy wydaniem wyroku a terminem płatności poszczególnych rat (uchwała składu siedmiu sędziów SN – zasada prawna z dnia 22 września 1970 r., III PZP 11/70 oraz uchwała SN z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 126/06). Podejmując decyzję o rozstratowaniu zachowku Sąd Okręgowy miał na uwadze całokształt okoliczności faktycznych niniejszej sprawy a w szczególności fakt, że pozwana w przeszłości udzieliła znacznej pomocy finansowej powódce wpłacając jej córce przez cały okres pięcioletnich studiów co miesiąc kwoty po 500 zł – łącznie 25 000 zł oraz dodatkowo 8 000 zł. Pozwana do 2006 r. godziła się także na to by powódka i jej rodzina mieszkała w domu stanowiącym jej własność, co pozwalało powódce uzyskiwać dodatkowe dochody z wynajmu mieszkania, jakie otrzymała w 1993 r. Sąd uwzględnił także i to, że pozwana dążyła do polubownego załatwienia sprawy oferując powódce 10 000 zł w gotówce lub działkę nr (...) wartą ponad 80 tysięcy złotych. Z drugiej strony Sąd Okręgowy uwzględnił, że sprawa o zachówek toczy się od dawna i pozwana musiała liczyć się z obowiązkiem zapłaty jakiejś kwoty. Pozwana ma stałe dochody i majątek nieruchomy a zatem ma możliwość uzyskania pieniędzy na spłatę, czy to poprzez zaciągnięcie kredytu czy poprzez sprzedanie części majątku nieruchomego.

Mając powyższe na uwadze na zasadzie art. 386 §1 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1. sentencji. Dalej idące żądania apelacji podlegały oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c. O kosztach procesu za obie instancje orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c. w związku z art. 108 §1 k.p.c. stosownie do wyniku sporu. Jeśli chodzi o pierwszą instancję, to powódka żądała zapłaty kwoty 62 474 zł a roszczenie uwzględniono ostatecznie do kwoty 23 248 zł a więc w 37%. W takim procencie więc pozwana przegrała sprawę i winna partycypować w kosztach. Na zasadzie art. 113 ust 1 w związku z art. 83 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążono pozwaną 37 % opłaty od pozwu i 37% sumy wydatków na biegłych wyłożonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, wynoszących łącznie 5 449,81 zł. Pozwana została też obciążona częścią wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu powódki w wysokości 37% wynagrodzenia należnego w kwocie 2952 zł brutto tj. kwotą 1092 zł brutto. Pozostałą część wynagrodzenia tj. 1860 zł brutto zasądzone od Skarbu Państwa. Pozwana wygrała proces w pierwszej instancji w 63 % a zatem należy jej się od powódki 63 % poniesionych kosztów zastępstwa prawnego tj. 1619 zł. Jeśli chodzi o koszty postępowania w drugiej instancji to wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 55 144,36 zł. Powódka uzyskała w wyniku apelacji dodatkowo 15 918 zł a więc wygrała apelację w 28 % a przegrała w 72 %. Koszty opinii J. M. wyniosły ogółem 3028,82 zł z czego 72 % tj. 2181 zł obciąża powódkę (kwotę tę nakazano ściągnąć od powódki z zasądzonego roszczenia na zasadzie art.

113 ust 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) a reszta tj. 847,82 zł obciąża pozwaną i kwotę tę nakazano ściągnąć od pozwanej na zasadzie art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Na zasadzie art. 102 k.p.c. w związku z art. 113 ust 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia stron kosztami opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona. Sąd uwzględnił znaczną wysokość tej opłaty, inne obciążenia finansowe wynikające z tego wyroku oraz fakt, że obie strony są osobami w podeszłym wieku a sprawa miała charakter skomplikowany.

O wynagrodzeniu pełnomocników orzeczono na analogicznych zasadach jak wyżej przedstawiono, przy uwzględnieniu minimalnych stawek i ostatecznego wyniku postępowania apelacyjnego. Powódka winna więc zwrócić pozwanej 72 % minimalnej stawki zastępstwa prawnego z wyboru (2700 razy 72 % =1944 zł) a pozwana winna pokryć 28 % minimalnego wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu powódki (tj. 2214 zł brutto razy 28 % = 620 zł brutto). Pozostałą część tego wynagrodzenia tj. 1594 zł brutto zasądzono od Skarbu Państwa.

(...)

(...)